

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 157/22	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Sąd Okręgowy w P., wyrok z dnia (...)			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w		

	zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego	

	zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
0.11.4. Wnioski					
#	uchylenie	#	zmiana		
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					

Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
0.12.2. Ocena dowodów					
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwiąże o powodach uznania dowodu			
0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)					
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwiąże o powodach nieuwzględnienia dowodu			
STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO					

**WOBEC
ZGŁOSZONYCH
ZARZUTÓW i
wniosków**

Lp.	Zarzut	
	<p>1. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na nieprawidłowym przyjęciu, że oskarżony w zamiarze umyślnym spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu, wypełniając znamiona art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w sytuacji, gdy negatywne konsekwencje dla zdrowia pokrzywdzonego nie były objęte przez T. S. umyślnością.</p> <p>2. obraza przepisów postępowania, tj. art. 7 i 410 k.p.k., która spowodowała dokonanie przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych, poprzez niepowołanie świadka R. L., którego zeznania są kluczowe</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>

	dla wyjaśnienia okoliczności faktycznych sprawy.		
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
<p>Przed przystąpieniem do ustosunkowania się do zarzutów apelacyjnych należy wskazać, iż Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia (...) r. w sprawie (...) uznał oskarżonego T. S. za winnego tego, że w dniu (...) r. w S. uderzył L. S. pięścią w twarz powodując jego upadek i uderzenie głową o betonowe podłoże, wskutek czego pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci stłuczenia mózgu w obrębie płata czołowego i skroniowego z następującą ostrą niewydolnością oddechową i napadami</p>			

drgawkowymi,
złamania kości
potylicznej
lewej,
niewielkiego
krwawienia
podpajęczynówkowego,
obustronnego
niewielkiego
przewlekłego
krwiaka
podtwardówkowego,
stanowiących
ciężki
uszczerbek na
zdrowiu w
postaci choroby
realnie
zagrożającej
życiu, tj.
popelnienia
przestępstwa z
art. 156 § 1
pkt 2 k.k. i
za przestępstwo
to na podstawie
tego przepisu
wymierzył mu
karę 4 lat
pozbawienia
wolności.

Sąd I instancji,
dokonując
ustaleń
faktycznych w
tej sprawie co
do przebiegu
inkryminowanego
zdarzenia oparł
się na
zeznaniach A. K.
(k. 5, 314-318),
M. O. (k. 10-11,
318-321), D.
M. (k. 164-166,
321-322), N. O.
(k. 364-366),
opinii Zakładu
Medycyny

Sądowej UM w
P. – biegłego z
dziedziny
medycyny
sądowej P. Ś. (k.
34-38, 247-253,
339-347, 366),
nagrań
dokonanych
przez
postronnych
obserwatorów
zajścia, tj. przez
A. K. (k. 7) i M.
O. (k. 13) oraz
częściowych
wyjaśnieniach
oskarżonego (k.
181-183,
312-314).

Ustalenia te
Sąd I instancji
przedstawił w
sekcji 1
formularza
uzasadnienia
zaskarżonego
wyroku na str.
1-3 i uznać
je należy za
poprawne, gdyż
znajdują odbicie
w w/w
zeznaniach
świadków, które
uznać należy
w pełni za
obiektywne.

Świadkowie ci
obserwowali to
zdarzenie z
różnych pozycji,
przy czym
niekwestionowanym
jest, iż miało
ono miejsce na
podłożu
betonowym, tj.

na chodniku
starego typu,
ułożonym z
dużych płyt
chodnikowych,
co obrazowo jest
uwidocznione na
w/w nagraniach
(k. 7, 13).

A. K., który
obserwował z
okna swojego
mieszkania
zajście między
oskarżonym a
dwoma
mężczyznami
(pokrzywdzonym
L. S. i R.
L. – przyp.
SA), składając
zeznania „na
gorąco” kilka dni
po zdarzeniu (k.
5v) wskazał, iż
piesi
(pokrzywdzony i
R. L. – przyp.
SA) zwrócili
uwagę
oskarżonemu,
jadącemu
samochodem, iż
nie jeździ się
po chodniku, po
której to uwadze
oskarżony
wysiadł z
samochodu i
zaczął się z tymi
mężczyznami
kłócić. Przy czym
świadek nie miał
wątpliwości, iż
stroną atakującą
był oskarżony,
gdyż to on w
pewnym
momencie

„zaczął ich szarpać, popychać oraz uderzał ich po twarzy z ręki”. Przy czym w pewnym momencie oskarżony, cyt.: „uderzył jednego z mężczyzn z dużą siłą z pięści w twarz. Uderzony mężczyzna przewrócił się i uderzył głową o chodnik. Myślałem, że nie żyje, huk był bardzo głośny, nie ruszał się”. Przy czym świadek nie miał wątpliwości, iż ten kierujący samochodem, czyli oskarżony był bardzo agresywny podczas tego zdarzenia.

Na rozprawie świadek ten w swobodnej relacji również zeznał, iż jeden z tych pieszych (pokrzywdzony – przyp. SA) został, cyt.: „dostał taki cios, że upadł do tyłu na głowę” (k. 314) Świadek wprawdzie nie umiał wskazać, czy to rzeczywiście

było uderzenie z pięści, bo obserwował zdarzenie z okna na trzecim piętrze, ale z jego obserwacji wydawało się, że to było uderzenie z pięści (k. 315, 316). Świadek przy tym zauważył, że to uderzenie nastąpiło w dynamicznej akcji a przy tym było na tyle silne, skoro pomyślał, że pokrzywdzony tego nie przeżyje, gdyż, cyt.: „bardzo mocno uderzył głową, ja słyszałem takie głucho uderzenie o chodnik tą głową” (k. 315). Świadek był jednocześnie przekonany, iż to oskarżony, cyt.: „był stroną agresywną”, zaś „ci panowie nie byli groźni”, tym bardziej, że poruszali się z taką powolnością, jak ludzie starsi (k. 316). Opisując jednak sam cios, to świadek wyraził się, iż ten cios był lekko od dołu do góry

w przód, przy czym świadek jednocześnie był przekonany (choć wyrażał się, że tak mu się wydawało), iż ten cios był z pięści, gdyż, cyt.: „ten pokrzywdzony tak odskoczył do tyłu, że ja miałem wrażenie, że ten cios był tak mocny, że on tak odchylił się zanim upadł” (k. 316). Świadek nie potrafił jednak wskazać dokładnego przebiegu zajścia, mówiąc jedynie, że doszło między nimi do kłótni, i że, cyt.: „w pewnym momencie doszło do bójki między kierowcą a tymi mężczyznami”(k. 314).

Świadek, potwierdzając zeznania ze śledztwa podał, iż widział, jak ten kierowca atakował tych mężczyzn, zaś po dynamicznie zadawania ciosów przez oskarżonego widział, że to

oskarżony chciał wyrządzić krzywdę i to on przejawiał znaczną agresję fizyczną, niż piesi (k. 317).

Nie ulega wątpliwości, iż już te zeznania wskazują, iż to oskarżony zareagował na zwróconą mu przez pieszych uwagę, że po tym chodniku nie miał prawa jeździć i że to on przejawiał agresję wobec pokrzywdzonego, dążąc do wyrządzenia mu krzywdy. Przy czym, co istotne, opisane przez świadka zachowanie się oskarżonego podczas uderzenia ręką pokrzywdzonego, po którym to uderzeniu pokrzywdzony przewrócił się do tyłu, uderzając głową o chodnik i to w taki sposób, że świadek sądził, że pokrzywdzony tego nie przeżyje wskazuje, z punktu widzenia zasad doświadczenia

życiowego wyraźnie, iż uderzenie to było zadane z pięści w okolicę twarzy pokrzywdzonego w sytuacji, gdy obaj byli zwrócenii do siebie twarzami. Notabene, stan pokrzywdzonego bezpośrednio po tym ciosie najlepiej obrazują w/w dwa filmiki nakręcone przez tego świadka oraz świadka M. O..

M. O., drugi bezpośredni świadek zdarzenia widział znów to zajście od początku, jak wyszedł z klatki schodowej, w dość dużej bliskości od oskarżonego i pokrzywdzonego, co zresztą znajduje odzwierciedlenie w treści nagranych przez niego filmów (k. 13).

Świadek podczas przesłuchania w dniu (...) r. zwrócił uwagę na kłótnię tych mężczyzn, której

powodem była jazda oskarżonego po chodniku, uderzenie w ten samochód przez pieszych, jak i oplucie jednego z nich przez oskarżonego.

Świadek zauważył, iż jeden z tych pieszych (wyższy – to jest pokrzywdzony – przyp. SA) stał przy samochodzie i coś krzyknął do kierowcy (oskarżonego – przyp. SA). Po tym krzyknięciu oskarżony podszedł do pokrzywdzonego i, cyt.: „zadał mu bardzo mocny cios z zamkniętej pięści w twarz”. Świadek przy tym nie krył swojego spostrzeżenia, znajdując się około 30 metrów od wyżej wymienionych, iż, cyt.: „cios był naprawdę mocny, ponieważ ja stałem około 30 metrów od nich a wyraźnie słyszałem huk uderzenia w głowę. Ten cios był tak mocny,

że mężczyzna od razu upadł uderzając głową w chodnik. On upadł w taki sposób, jakby skakał na główkę do wody”.

Jednocześnie świadek był przekonany, iż pokrzywdzony znajdował się pod wyraźnym wpływem alkoholu, był wyraźnie pod wpływem alkoholu, nie uczestniczył w tej bójce, nawet nie bronił się przed tym ciosem” (k. 10v).

Wskazując jeszcze na to uderzenie świadek podał, cyt.: „ten kierowca uderzył go takim zamachem z boku i wydaje mi się, że z pięści, bo ja usłyszałem taki głośny odgłos uderzenia i zaraz potem ten pokrzywdzony tak mocno upadł do tyłu, tak to wyglądało, jakby w tył do wody skakał, tak nogi mu się aż prawie zawinęły do góry” (k. 319).

Na rozprawie świadek potwierdził te zeznania, precyzując, iż początkowo to ten niższy z pieszych (R. L. – przyp. SA) szarpał się z oskarżonym, oddalając się od samochodu, natomiast pokrzywdzony stał w tym czasie koło samochodu oskarżonego. Przy czym, gdy już oskarżony rozszedł się z tym pierwszym mężczyzną (R. L. – przyp. SA) i szedł do samochodu, to w pewnym momencie zbliżył się do pokrzywdzonego i go uderzył. Przy czym, cyt.: „ten cios był tak mocny, że widziałem jak ten pan upadł mocno głową do tyłu na chodnik” (k. 318).

Świadek zauważył przy tym, iż ci piesi byli trochę pod wpływem alkoholu, pokrzywdzony stojący przy

samochodzie „tak się trochę kiwał”. Świadek był pewien, że pokrzywdzony nie podchodził do szarpiących się oskarżonego i R. L., zaś oskarżony podszedł do niego w chwili, gdy już udawał się do swojego samochodu (k. 319).

Należy zauważyć, iż zeznania obu w/w świadków są co do zasady zgodne. Co do istoty sprawy wynika z nich jasno, iż to oskarżony był osobą atakującą, agresywną oraz to oskarżony podszedł sam do stojącego koło jego samochodu pokrzywdzonego i zadał mu jeden na tyle silny cios w okolicę twarzy, że spowodował jego upadek na plecy na twarde podłoże, w które pokrzywdzony bardzo mocno uderzył tyłem głowy, po którym to uderzeniu stracił przytomność.

Wprawdzie świadkowie nie

potrafił
jednoznacznie
podać, czy ten
cios został
zadany z pięści,
co nie może
przecież dziwić,
skoro zdarzenie
miało charakter
bardzo
dynamiczny,
jednak
świadkowie nie
mają
wątpliwości, iż
cios ten został
zadany przez
oskarżonego
ręką. Przy czym
opisany sposób
zadania tego
ciosu, jak i
sposób upadku
pokrzywdzonego
wręcz z
oderwaniem się
po tym ciosie
od ziemi nie
pozostawia
złudzeń, w
świetle zasad
doświadczenia
życiowego, iż
cios ten był
zadany z dużą
siłą i z
pięści, co zresztą
potwierdza
rozumowanie
świadka M. O.,
który słyszał huk
uderzenia, jak
i widział, jak
po tym ciosie
przemieszczał
się
pokrzywdzony,
upadając na
chodnik siłą

swojej
bezwładności.

Nie ulega
wątpliwości, iż
w/w
świadkowie,
jako postronni
i obiektywni
obserwatorzy
zdarzenia,
którzy nadto
jego końcową
część
zarejestrowali
na swoich
telefonach jako
zapis video
zasługują na
wiarygodność a
tym samym
ich zeznania, a
zwłaszcza
dokładniejsze
zeznania M. O.
zasługują na
wiarę.

Podobnie też
zeznał trzeci
obserwator
zdarzenia – D.
M., trochę z
innej
perspektywy
(wyprowadzał
psa na spacer
– przyp. SA).
Świadek
wprawdzie nie
jest do końca
pewny, jak
przebiegało to
zdarzenie, zanim
nastąpił cios, o
czym świadczą
takie wyrażenia,
jak „chyba”,
„wydaje mi się”,
wypowiadane w

kontekście
wzajemnych
kontaktów
oskarżonego i
dwóch pieszych
(k. 164v). Jednak
świadek wskazał
już pewnie, że,
cyt.: „w pewnym
momencie ten
kierowca uderzył
z pięści w twarz
tego drugiego
mężczyznę,
który się
przewrócił i
uderzył głową
o chodnik. Ten
mężczyzna
stracił wtedy
przytomność” (k.
164v). Świadek
ten również
zwrócił uwagę
na widoczne
zachowanie się
obu pieszych
wskazujące na
ich stan
nietrzeźwości, o
czym świadczył
ich nierówny
krok a także
na padające
z ich strony
wyzwiska w
kierunku
oskarżonego
związane z jego
jazdą po
chodniku, jak i
na zachowanie
jednego z nich
polegające na
uderzeniu ręką
lub kopnięciu
w samochód
oskarżonego, co
sprowokowało
oskarżonego do

zatrzymania się i wyjścia z samochodu (k. 321).

Świadek wprawdzie znów nie potrafił dać jasnej odpowiedzi, który z tych pieszych dostał cios (czy ten, który się szarpał z oskarżonym, czy też ten, który odciągał szarpiącego), ale już był pewien, bo widział, że ten cios nie był delikatny, cyt.: „bo ten pan pofrunął, całym ciałem poleciał do tyłu i uderzył głową w chodnik. To był cios bardziej na wprost z pięści” (k. 321). I choć świadek także nie był w stanie powiedzieć, czy widział, by dłoń oskarżonego była zaciśnięta w pięść, ale sposób zadania tego ciosu, jak i upadek po tym ciosie pokrzywdzonego wskazywał mu, iż był to cios zadany z pięści (k. 321).

Świadek ten, choć nie w każdym szczególe zdarzenia tak dokładny, jak M. O., także co do zasady zasługuje na wiarę co do samego przebiegu zdarzenia, zwłaszcza zadania tego silnego ciosu ręką w twarz pokrzywdzonego, po którym to ciosie pokrzywdzony się przewrócił na tył, uderzając głową w chodnik i tracąc przytomność.

Wreszcie **N. O.**, która także wyszła z klatki schodowej i widziała to zdarzenie ze swojej pozycji, będąc w pewnym znaczniejszym oddaleniu od uczestników tego zdarzenia, widziała, jak oskarżony bił „niższego pana” (czyli R. L. – przyp. SA) a ten „wysoki (pokrzywdzony – przyp. SA) stał na boku”. Gdy zaś w pewnym momencie

oskarżony przestał już bić tego „niższego”, to odwrócił się, podszedł do stojącego na boku pokrzywdzonego i go uderzył, po którym to uderzeniu pokrzywdzony upadł. Świadek nie potrafiła podać, z uwagi na odległość, z której to obserwowwała, czy oskarżony uderzył z pięści, ale uderzenie nastąpiło w okolicę twarzy (świadek wskazała, że w dolną część twarzy, gdzieś w szczękę). Świadek natomiast także, jak pozostali świadkowie była przekonana, że ci dwaj piesi byli nietrzeźwi, bo sprawiali takie wrażenie a pokrzywdzony, jak stał, to się trochę chwiał (k. 365).

Również i temu postronnemu i obiektywnemu świadkowi należy dać wiarę, gdyż zeznania te korespondują z pozostałymi

zeznaniami w/w
świadków

Zbierając więc
te wszystkie
zeznania
wyłania się z
nich pełny obraz
zdarzenia, który
w sposób
prawidłowy
został
zrekonstruowany
przez Sąd I
instancji. Dodać
tylko trzeba,
iż obrażenia
ujawnione na
twarzy (krwiaki
okularowe)
wskazują na
fakt, iż cios
zadany przez
oskarżonego
faktycznie został
zadany w część
twarzową głowy
pokrzywdzonego,
przy czym był to
cios na tyle silny,
że spowodował
taki upadek
pokrzywdzonego
na chodnik i
uderzenie w
chodnik głową
z taką siłą,
że postronni
obserwatorzy
nawet sądzili, że
po tym upadku
pokrzywdzony
będzie martwy.
Zresztą na
rozległość tych
obrażeń
wskazują
ujawnione
podczas badań
pokrzywdzonego

zapisane w jego dokumentacji medycznej obrażenia głowy, opisane w opinii **biegłego P. Ś.**

Tym samym zeznania w/w świadków w pełni korespondują ze stwierdzeniem biegłego, iż obecność obrażeń zewnętrznych w okolicy twarzy może sugerować, że do upadku pokrzywdzonego mogło doprowadzić uderzenie pięścią w twarz przez osobę trzecią (k. 38, 346). W świetle zeznań tych świadków również nie ulega wątpliwości, iż do powstania obrażeń czaszkowo-mózgowych pokrzywdzonego (stłuczenie mózgu w obrębie płata czołowego i skroniowego z następową ostrą niewydolnością oddechową i napadami drgawkowymi, złamanie kości potylicznej

lewej,
niewielkiego
krwawienia
podpajęczynówkowego,
obustronnego
niewielkiego
przewlekłego
krwiaka
podtwardówkowego,
stanowiących
ciężki
uszczerbek na
zdrowiu w
postaci choroby
realnie
zagrożającej
życiu) doszło
nie w wyniku
upadku
samoistnego, ale
w wyniku
działania osoby
trzeciej a
dokładnie
mówiąc
oskarżonego T.
S.. P. przy tym
brzmi opinia
biegłego, iż
obrażenia
czaszkowo-
mózgowe L. S.
mogły powstać
w wyniku urazu
zadanego ze
znaczną siłą
narzędziem
twardym,
tęnym,
tępokrawędzistym,
godzącego w
głowę, jakim jest
np. uderzenie
głową o twarde
podłoże na
skutek upadku.
Lokalizacja
obrażeń
zewnętrznych w
okolicy

potylicznej korelująca z lokalizacją szczelin złamania kości potylicznej oraz obecność stłuczenia mózgu w obrębie płata czołowego i skroniowego prawego wskazują, że pokrzywdzony uderzył o twarde podłoże okolicą potyliczną głowy. Biegły też wyjaśnił, iż stłuczenie płata czołowego i skroniowego prawego nastąpiło w tzw. mechanizmie przeciwuderzenia (k. 34-38, 364, 339-347).
Opinia ta więc koreluje znów z zeznaniami w/ w świadków, jak i z miejscem zdarzenia, gdyż nie budzi żadnych wątpliwości, iż oskarżony zadał silny cios z pięści w okolicę twarzy pokrzywdzonego, po którym to ciosie pokrzywdzony upadł na plecy, uderzając jednocześnie głową w twarde podłoże betonowe. Co

także istotne,
biegły wskazał
nie tylko na
sam mechanizm
powstania
ujawnionych
obrażeń ciała u
pokrzywdzonego,
ale i na fakt,
iż w przypadku
krwiaków
podtwardówkowych
typowym i
częstym
mechanizmem
powstania jest
upadek i
uderzenie o
twarde podłoże
(k. 345). Biegły
przy tym, po
zapoznaniu się
z całościowym
materiałem
dowodowym nie
miał już
wątpliwości, jak
przy pierwotnej
opinii, iż w
analizowanym
przypadku
obecność
obrażeń
zewnątrznych w
okolicy
twarzoczaszki
oraz opis
przebiegu
zdarzenia
wynikający z
zeznań
świadków
jednoznacznie
wskazują na
mechanizm
czynny jako
bezpośrednią
przyczynę
powstania
obrażeń

czaszkowo-
mózgowych u
pokrzywdzonego,
tj. uderzenia
pięścią w twarz,
które
doprowadziło do
niekontrolowanego,
nieasekurowanego
upadku i
uderzenia głową
o twarde
podłoże, czego
skutkiem było
powstanie
ciężkich obrażeń
czaszkowo-
mózgowych L.
S.. Przy czym
nawet
jednokrotne
uderzenie
pięścią w twarz
może być
przyczyną
nagłego,
niekontrolowanego
upadku osoby
pokrzywdzonej
na twarde
podłoże.
Asekuracja i
podjęcie reakcji
obronnych przed
upadkiem w
sytuacji, gdy
tego rodzaju cios
zadany zostanie
przez napastnika
szybko, z
zaskoczenia,
może być mało
skuteczna lub
nieskuteczna (k.
346). Trzeba
zauważyć, iż
opinia biegłego
w tym zakresie
zasługuje na
wiarygodność,

gdyż nie tylko jest jasna, zrozumiała, logiczna, ale i koreluje z zeznaniami w/w świadków. Świadkowie bowiem wprost mówili o dynamicznym przebiegu zdarzenia i agresywnej postawie oskarżonego, który po podejściu do pokrzywdzonego w końcowej fazie zdarzenia po prostu zniecka zadał bardzo szybki cios w jego twarz, po którym pokrzywdzony w sposób niekontrolowany (bez asekuracji) upadł na twarde podłoże, uderzając o nie głową, tracąc jednocześnie przytomność. Jak już wspomiano wyżej, tym ciosem szczególnie zdenerwował się A. K., który sądził, że pokrzywdzony tego upadku nie przeżyje. Tym samym należy zgodzić się z zapatrywaniem

biegłego, iż,
cyt.: „analiza
materiału
dowodowego
osobowego w
korelacji z
rodzajem,
charakterem,
lokalizacją i
stopniem
ciężkości
obrażeń
pokrzywdzonego
wskazuje, że
upadek L. S. na
twarde podłoże,
spowodowany
uderzeniem
pięścią w okolicę
twarzy, mógł
być upadkiem
bezwładnym,
nieasekurowanym.
Pokrzywdzony w
wyniku
uderzenia
pięścią w twarz
został w
znacznym
stopniu
zamroczony lub
stracił
przytomność
jeszcze przed
uderzeniem
głową o twarde
podłoże”. Biegły
przy tym zwrócił
uwagę na to, iż
wielokrotnie w
praktyce spotyka
się sytuacje, w
których
uderzenie
pięścią w twarz
doprowadza do
niekontrolowanego
upadku i
uderzenia osoby
pokrzywdzonej

głową o twarde
podłoże, czego
skutkiem są
ciężkie
obrażenia
wewnątrzczaszkowe,
zaś
niekontrolowany
(nieasekurowany)
upadek i
uderzenie głową
o twarde podłoże
jest typowym i
charakterystycznym
mechanizmem
powstania tego
rodzaju obrażeń
czaszkowo-
mózgowych (k.
346). Biegły
również
przeanalizował
wersję
podawaną przez
oskarżonego,
wyjaśniając, iż
możliwość
spowodowania
zarówno
obrażeń
zewnątrznych w
okolicy twarzy
(sińce okolicy
oczodołowej
prawej i lewej),
jak i ciężkich
obrażeń
czaszkowo-
mózgowych w
wyniku
jednokrotnego
uderzenia
otwartą ręką w
twarz jest mało
prawdopodobna
z sędowo-
lekarskiego
punktu
widzenia,
podnosząc, iż

uraz zadany otwartą ręką w okolicę twarzy ma znacznie mniejszą energię niż cios pięścią i bez względu na to czy zostałby zadany powierzchnią dłoniową, grzbietową czy boczna ręki, to tego rodzaju uderzenie, zwłaszcza zadane „przypadkowo” nie mogłoby doprowadzić do nagłego, niekontrolowanego i nieasekurowanego upadku pokrzywdzonego na twarde podłoże (k. 347).

Mając więc na uwadze powyższe dowody i wynikające z nich okoliczności należy uznać jednoznacznie, iż Sąd I instancji prawidłowo dowody te ocenił, opierając się na przesłankach określonych w art. 7 k.p.k., czemu dał wyraz w treści formularza uzasadnienia w

sekcji 2 na str. 4-6. Ocena ta tym bardziej zasługuje na aprobatę, skoro jest zbieżna z oceną tożsamego materiału dowodowego przeprowadzoną wyżej przez Sąd odwoławczy.

Tym samym Sąd I instancji zasadnie krytycznie co do istoty ocenił **wyjaśnienia** oskarżonego **T. S.**, który nie przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa (sekcja 2 formularza uzasadnienia na str. 3-4).

Podany przez oskarżonego przebieg zdarzenia (k. 183) nie znajduje żadnego oparcia w wiarygodnym materiale dowodowym. Nie jest bowiem prawdą, iż oskarżony działał w jakimś strachu w obawie przed pobiciem go przez dwóch starszych przecież i wyraźnie będących pod

wpływem
alkoholu
mężczyzn, skoro
to oskarżony, jak
wynika z zeznań
świadków, był tą
osobą agresywną
i atakującą a
do tego sprawną
w działaniach.
Przy czym z
prawidłowych
ustaleń Sądu I
instancji jasno
wynika, że
oskarżony nie
zaatakował
pokrzywdzonego
w czasie, gdy ten
miał go kopać od
tyłu, ale uczynił
to w sytuacji, gdy
pokrzywdzony w
ogóle fizycznie
nie atakował
oskarżonego,
stał na uboczu a
jedynie odezwał
się do niego
w czasie, gdy
oskarżony już
chciał wejść do
swojego
samochodu. To
po tym
odezwaniu
oskarżony
bowiem
podszedł do
pokrzywdzonego
i zadał mu
ten jeden cios
pięścią w twarz,
po którym
pokrzywdzony
upadł
bezwładnie
uderzając głową
o chodnik i
doznając

opisanych wyżej
ciężkich obrażeń
głowy (sekcja
1 formularza
uzasadnienia na
str. 2). Poza tym
nieprawdziwie
brzmia
zapewnienia
oskarżonego, iż
jak się odwrócił,
to, cyt.: „mogłem
tego chudszego
uderzyć
przypadkowo,
odmachnąłem
się i on tak
nieszczęśliwie
upadł” (k. 183).
Tym samym
niewiarygodnie
brzmia
zapewnienia
oskarżonego, że
nie uderzył tego
mężczyzny
pięścią i że dla
niego
(oskarżonego –
przyp. SA) był
to „nieszczęśliwy
wypadek” (k.
182).

Tak samo więc
należy również
ocenić
wyjaśnienia
oskarżonego
złożone w toku
rozprawy (k.
312-314). Należy
tylko dodać,
iż oskarżony
w śledztwie
jedynie
sugerował,
opierając się na
swojej pamięci,
że nie uderzył

pokrzywdzonego pięścią (k. 182), gdy tymczasem na rozprawie już kategorycznie zaprzeczał, by uderzył pięścią (k. 312), co uznać należy za obronę przez niego linię obrony, mającą na celu wykazanie przypadkowości tego uderzenia a co za tym idzie niemożności przypisania mu winy w spowodowaniu ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Mając zaś na uwadze tak obronę niewiarygodną linię obrony nie zasługują również na aprobatę wyjaśnienia oskarżonego, iż nie spodziewał się, że po jego uderzeniu ten człowiek upadnie na ziemię, bo to uderzenie nie było mocne i dla niego był to przypadek (k. 313).

Tak obrona linia obrony nie może przekonać więc do zasadności

**zarzutu z pkt 1
apelacji.**

Apelujący stara się bowiem przekonać, iż T. S. nie mógł przewidzieć, iż wyprowadzenie jednego ciosu pięścią w kierunku L. S. doprowadzić może do obrażeń w postaci stłuczenia mózgu czy złamania kości potylicznej, gdyż nie są to w normalnych okolicznościach efekty, które taki cios mógłby spowodować (str. 4 apelacji).

Tymczasem twierdzenie to stoi w oczywistej sprzeczności do okoliczności przedmiotowego zdarzenia, jak i opinii biegłego P. Ś..

Należy zauważyć, iż oskarżony faktycznie wcześniej nie znał pokrzywdzonego, a tym samym nie mógł mieć z nim jakichkolwiek animozji.

Jednak ta sytuacja uległa

zmianie w dniu zdarzenia, tj. (...) r. Wówczas to obaj się spotkali w dość niesprzyjających warunkach, bowiem pokrzywdzony wraz z towarzyszącym mu kolegą zwrócili oskarżonemu uwagę, że w sposób niewłaściwy korzysta z chodnika i któryś z nich uderzył w karoserię pojazdu. W wyniku tego zachowania się pokrzywdzonego i jego kolegi wywiązała się między nimi i oskarżonym kłótnia, padały wzajemne wyzwiska, oskarżony wysiadł z pojazdu, podszedł do nich i zaczął się z nimi szarpać i także krzyczeli do siebie i wyzywali się. Pojawiła się więc wówczas „animozja” między nimi i wzajemny negatywny stosunek, przy czym krzyknięcie

czegoś przez
pokrzywdzonego
wobec
oskarżonego
spowodowało
już dosłowny
atak
oskarżonego,
skoro podszedł
do
pokrzywdzonego
i wyprowadził
wobec niego tej
jeden silny cios
z pięści, który
spowodował
przewrócenie
pokrzywdzonego,
uderzenie głową
o betonowe
(twarde) podłoże
i następstwa w
postaci obrażeń
stanowiących
ciężki
uszczerbek na
zdrowiu.

Nie ulega więc
żadnej
wątpliwości, iż
oskarżony chciał
wyrządzić
pokrzywdzonemu
znaczną
krzywdę, skoro
wyprowadził
taki cios z pięści,
o którym to
ciosie
szczegółowo
zeczni
omówieni wyżej
świadkowie,
przy czym ten
cios został
odebrany przez
postronnych
obserwatorów
jako groźny,

niebezpieczny,
skoro
doprowadził do
niekontrolowanego
upadku
pokrzywdzonego
na twarde
podłoże. Nie
była tu więc
konieczna
jakakolwiek
kombinacja
ciosów, by
wykazywać
umyślne
działanie
oskarżonego pod
kątem zamiaru
związanego z
odniesionymi
przez
pokrzywdzonego
obrażeniami
głowy.

Jak już wyżej
wskazano na
podstawie opinii
biegłego P. Ś.
niekontrolowany
(nieasekurowany)
upadek i
uderzenie głową
o twarde podłoże
jest typowym i
charakterystycznym
mechanizmem
powstania tego
rodzaju obrażeń
czaszkowo-
mózgowych i
niejednokrotnie
zdarzają się
takie sytuacje,
że do takiego
niekontrolowanego
upadku i
uderzenia osoby
pokrzywdzonej
głową o twarde

podłoże, czego skutkiem są ciężkie obrażenia wewnątrzczaszkowe dochodzi wskutek zadania uderzenia pięścią w twarz.

Podkreślić należy, iż nie jest czymś zaskakującym dla każdego, normalnie wykształconego i doświadczonego życiowo człowieka, iż uderzenie z pięści w twarz, zwłaszcza nagłe, szybkie i silne powoduje utratę przez uderzonego równowagi i właśnie niekontrolowany (bo tego przecież pokrzywdzony się nie spodziewał) upadek na podłoże, zaś, co oczywiste, takiemu upadkowi towarzyszy uderzenie głową o podłoże. Również nie może nikogo zaskakiwać fakt, iż uderzenie głową w wyniku takiego upadku o twarde podłoże spowodować

może ciężkie skutki czaszkowo-mózgowe, do których odwołuje się opiniujący. Jest to fakt powszechnie znany i nie wymagający bliższego komentarza. Oskarżony, jako dorosły człowiek, posiadający już znaczne doświadczenie życiowe, jak i średnie wykształcenie z tej okoliczności zdawał sobie w pełni sprawę. Poza tym oskarżony doskonale wiedział, że całe to zdarzenie przebiega w miejscu, gdzie podłoże stanowił tylko beton (płyty chodnikowe) a więc, że podłoże jest bardzo twarde. W takiej zaś sytuacji występuje wysokie prawdopodobieństwo, iż spowodowanie takiego niekontrolowanego przewrócenia człowieka, który bez asekuracji

bezwładnie
upada na plecy
czy bok i
w konsekwencji
z całą siłą
uderza głową o
twardy beton
doprowadzi do
rozległych
obrażeń
czaszkowo-
mózgowych,
stanowiących
ciężki
uszczerbek na
zdrowiu. W tym
też znaczeniu,
bez względu
na to, jakie
to dokładnie
będą obrażenia,
należy rozumieć
podnoszony
przez Sąd I
instancji zamiar
ogólny
spowodowania
ciężkich
obrażeń. Przy
umyślnych
uszkodzeniach
ciała przyjmuje
się bowiem tzw.
zamiar ogólny,
który obejmuje
faktycznie
powstałe
następstwa
zadanych
umyślnie
obrażeń, zakłada
się bowiem, że
sprawca nie
mógł mieć
świadomości
dokładnego
obrazu
wszystkich
następstw swego
działania, ale

działał ze
świadomością
możliwości
powstania
daleko idącej
krzywdy (por.:
wyrok Sądu
Apel. w Ł. z dnia
26 lutego 2002
r., II AKa 18/02,
Prok.i Pr.-wkł.
2004/4/21;
wyrok Sądu
Apel. w K. z
dnia 17 września
2009 r., II AKa
232/09, LEX nr
553847; wyrok
Sądu Apel. we
W. z dnia 28
stycznia 2016 r.,
II AKa 1/16, LEX
nr 2022469).

W realiach
niniejszej
sprawy nie ma
więc wątpliwości
co do tego,
że oskarżony
obejmował
swoim
zamiarem
możliwość
spowodowania
ciężkich obrażeń
ciała u
pokrzywdzonego
i na to się godził.
Na to bowiem
wskazują
dokładnie
przytoczone
wyżej
okoliczności,
także
dostrzeżone
przez Sąd I
instancji a
przytoczone w

sekcji 3
formularza
uzasadnienia na
str. 8-9. Również
dodatkowo Sąd I
instancji trafnie
zauważył, iż
oskarżony
zdawał sobie
sprawę, iż
pokrzywdzony
oraz jego kolega
byli nietrzeźwi.
Oskarżony
bowiem akurat
na tę okoliczność
w swoich
wyjaśnieniach
wskazał, a
potwierdzili ją
naoczni
świadkowie,
którzy wręcz
postrzegali, iż
pokrzywdzony
stojąc chwiał
się na nogach.
Ta okoliczność
również
świadczyła tylko
dodatkowo, iż
pokrzywdzony
nie był w stanie
zareagować na
nagle dla niego
zachowanie się
oskarżonego
polegające na
wyprowadzenie
wobec niego
silnego ciosu
pięścią w twarz a
tym samym nie
mógł
kontrolować
jego następstw
poprzez
asekurowanie
upadku na
twarde podłoże.

W takich
bowiem
okolicznościach
zadanie ciosu
w twarz tylko
ułatwiało
oskarżonemu
doprowadzenie
pokrzywdzonego
do przewrócenia
się na podłozę,
bez
podejmowania
przez niego
jakichkolwiek
działań
obronnych.

Oskarżony więc
w realiach tego
stanu
faktycznego,
zadając silnie
cios z pięści
w twarz i
doprowadzając
przez to do
niekontrolowanego
i
nieasekurowanego
upadku
pokrzywdzonego
na twarde
betonowe
podłozę, które z
przyczyn
oczywistych
prowadziło też
do uderzenia
głową o te
podłozę
przewidywał
możliwość
spowodowania
w takich
okolicznościach
u
pokrzywdzonego
ciężkich obrażeń
ciała, godził

się na to.
Działal zatem
z zamiarem
ewentualnym
popelnienia
przestępstwa z
art. 156 § 1
pkt 2 k.k. (por.
także wyrok
Sądu Apel. w B. z
dnia 29 czerwca
2020 r., II AKa
72/20, LEX nr
3052772; wyrok
Sądu Apel. w
K. z dnia
2 października
2020 r., II AKa
171/20, LEX nr
3269843; wyrok
Sądu Apel. w
G. 20 grudnia
2022 r., II AKa
207/22, LEX nr
3554312).

Taki też zamiar
należy
wyciągnąć z
rozumowania
Sądu I instancji,
choć nie został
on wprost
wyartykułowany,
na co trafnie
zwraca uwagę
skarżący, co
jednak nie może
mieć znaczenia
dla przyjęcia
przez Sąd I
instancji winy
oskarżonego
oraz kwalifikacji
prawnej
przypisanego
oskarżonemu
czynu z art. 156 §
1 pkt 2 k.k.

Sąd odwoławczy, kierując się natomiast tym zarzutem, mając na uwadze także treść art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok poprzez wskazanie w opisie przyjętego czynu, że powstanie opisanego w tym czynie skutku oskarżony obejmował zamiarem ewentualnym.

Nie ulega wątpliwości, iż oskarżony nie chciał spowodowania tych obrażeń, o czym świadczy podniesiona przez apelującego okoliczność, iż bezpośrednio po upadku pokrzywdzonego, gdy zorientowano się, iż pokrzywdzony jest nieprzytomny, oskarżony ułożył go w pozycji bezpiecznej a także chciał

wezwania
pogotowia, co
zresztą uczynili
już postronni
świadkowie
zdarzenia. To
zachowanie się
oskarżonego
jednocześnie nie
oznacza, iż
oskarżony nie
przewidywał, że
jeden cios może
spowodować tak
ciężkie
uszkodzenie
ciała. Oczywiście
nie w każdym
przypadku jeden
cios uderzony
w głowę musi
prowadzić do
tak poważnych
obrażeń ciała,
co przecież jest
rzeczą oczywistą.
Muszą bowiem
ziścić się
określone
warunki, by
dopiero móc
przewidywać, iż
zadanie takiego
ciosu może
spowodować
ciężkie
uszkodzenie
ciała (głowy)
pokrzywdzonego.
Tymczasem
właśnie w
realiach tej
sprawy
wykazano
zniszczenie się
takich
warunków, w
których
oskarżony z
takiego

zagrożenia
musiał sobie
zdawać sprawę
i skutek w
postaci realnego
spowodowania
ciężkiego
obrażenia ciała
winien być przez
niego
obiektywnie
przewidywalny.

Z jednej więc
strony
oskarżony już po
spowodowaniu
skutku wyraził
pewną refleksję
wynikającą z
jego zachowania
się, bowiem
wystraszył się,
iż pokrzywdzony
może umrzeć, o
czym świadczy
sprawdzenie czy
pokrzywdzony
żyje, jak i próby
jego ocucenia,
co szczególnie
widoczne jest
na wskazanych
wyżej
nagraniach
dokonanych
przez świadków,
zwłaszcza M.
O. (k. 13). Z
nagrania tego
jednak również
wynika, iż już
po zdarzeniu
oskarżony
przerzucił
odpowiedzialność
na
pokrzywdzonego
i R. L.,
wysuwając pod

ich adresem
pretensje, że go
zaatakowali, bo
gdyby nie to,
to nic by
się nie stało.
Oskarżony więc
w rzeczywistości
nie wykazywał
skruchy a
jedynie starał się
zbagatelizować
własne
działanie, przy
czym nie
oczekiwał na
przyjazd służb,
tylko po krótkiej
chwili odjechał z
miejsca
zdarzenia.

W świetle
takiego
zachowania się
oskarżonego
brak jest więc
podstaw, by
oskarżony
wyrażał jakiś
żał z własnego
przestępczego
zachowania.
Zresztą za tym
rozumowaniem
przemawia
obrona przez
oskarżonego
linia obrony, w
której właśnie
przerzucal
niewiarygodnie
odpowiedzialność
na
pokrzywdzonego
i jego kolegę i
próbował
wykazać zupełną
przypadkowość
uderzenia

pokrzywdzonego i jego przewrócenia się. To zaś także wskazuje na niezasadność wywodów apelującego na temat prowokacyjnego zachowania się pokrzywdzonego i jego kolegi (str. 5 apelacji).

Powyższe więc przekonuje, iż apelujący nie ma racji, próbując wykazać, by Sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu, iż oskarżony spowodował ciężki uszczerbek w zamiarze umyślnym (tu: ewentualnym).

Przy czym apelujący wdaje się już w typowe rozważania polemiczne związane z siłą zadanego przez oskarżonego ciosu. Trzeba bowiem nadmienić, iż brak spowodowania jakichś ciężkich obrażeń twarzy

nie oznacza, iż oskarżony nie zadał silnego ciosu. I choć należy zgodzić się ze skarżącym, iż siła tego ciosu nie była „ogromna”, jak to wskazuje Sąd I instancji, to jednak była ona na tyle mocna, by postronni świadkowie mogli zauważyć, iż wskutek tego ciosu pokrzywdzony wręcz „tak odskoczył do tyłu”, „on tak odchylił się zanim upadł” (k. 316 – świadek A. K.), „on upadł w taki sposób jakby skakał na główkę do wody” (k. 10v – świadek M. O.), „upadł mocno głową do tyłu na chodnik” (k. 318 – świadek M. O.), „pofrunął całym ciałem poleciał do tyłu i uderzył głową w chodnik” (k. 321 – świadek D. M.). Trzeba przy tym dodać, iż Sąd I instancji nie przyjął w tej sprawie, że to „ogromna” siła ciosu doprowadziła sama w sobie

do powstania ciężkich obrażeń ciała. Tym samym również ta argumentacja apelującego zawarta na str. 6 apelacji nie mogła przekonać do zasadności

zarzutu z pkt

1. Przy czym za gołosłowne uznać należy dywagacje skarżącego, że to „upojenie alkoholowe pokrzywdzonego” przyczynić się do utraty przez L. S. równowagi i uderzenia głową w ziemię” (str. 6 apelacji).

Powyżej już wykazano, iż to zachowanie się oskarżonego, który także postrzegał ten stan nietrzeźwości pokrzywdzonego doprowadziło do uderzenia przez pokrzywdzonego głową o twarde betonowe podłoże. Tym samym próby wykazania wadliwości ustaleń Sądu I instancji co do zamiaru oskarżonego poprzez

wskazywanie na stan nietrzeźwości pokrzywdzonego również nie mogły przynieść temu zarzutowi szans powodzenia.

Zarzut z pkt 2 również nie zasługuje na uwzględnienie.

W sprawie wiadomym było od samego początku, iż na miejscu zdarzenia znajdował się R. L. – kolega pokrzywdzonego.

Podejmowano w tej sprawie próby jego przesłuchania, ale okazały się one bezskuteczne, gdyż na stałe przebywa za granicą a nie jest znane miejsce jego pobytu, jak również nie odbierał on znanego numeru telefonu (k. 173, 174).

Skoro więc nie było możliwości jego przesłuchania a poza tym w toku rozprawy żadna ze stron, jak i sam obrońca

oskarżonego nie domagali się przesłuchania R. L. w charakterze świadka, to w tych okolicznościach zgłaszanie dopiero w apelacji konieczności przesłuchania tej osoby w charakterze świadka nie może zostać uznane za zasadne.

Dodać trzeba, że w tej sprawie zgromadzono bogaty materiał dowodowy, bowiem inkryminowane zdarzenie było obserwowane przez wiele postronnych osób i ten materiał dowodowy był w pełni wystarczający do wydania rozstrzygnięcia w zakresie odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Apelujący wreszcie w trakcie postępowania apelacyjnego przedłożył opinie psychiatryczne

dotyczące stanu
zdrowia
psychicznego
oskarżonego
sporządzone na
użytek innego
postępowania
karnego, w
których
rozpoznano u
oskarżonego
chorobę
afektywną
dwubiegunową
oraz
uzależnienie
mieszane i że
z tego powodu
tempore
criminis T. S.
miał
ograniczoną w
stopniu
znacznym
zdolność
rozpoznania
znaczenia
zarzucanego mu
czynu i
pokierowania
swoim
postępowaniem
(k. 446-459,
460-461).

Jednak w toku
niniejszego
postępowania
również
zasięgnięto
opinii
psychiatrycznej i
biegli
psychiatrzy w
opinii z dnia
(...) r. dostrzegli
w dokumentacji
medycznej, iż
u oskarżonego
zdiagnozowano

zaburzenia afektywne dwubiegunowe w okresie remisji objawów. Biegli w opinii tej ostatecznie stwierdzili chorobę psychiczną oskarżonego w postaci zaburzeń afektywnych dwubiegunowych w okresie remisji, jak i uzależnienie mieszane od narkotyków i alkoholu, ale jednocześnie przekonywująco wyjaśnili, dlaczego nie zachodzą w tym przypadku warunki z art. 31 § 1 k.k. i art. 31 § 2 k.k., co ma miejsce na str. 3 opinii. Opinia ta (k. 221-224) jest w pełni przekonywująca, jasna, nie zawiera w sobie żadnych sprzeczności a tym samym brak jest podstaw w świetle art. 201 k.p.k., by zasięgać dodatkowej opinii tych biegłych bądź zasięgać opinii innego zespołu biegłych. Inna bez wątpienia

zachodziłaby
sytuacja, gdyby
biegli w
niniejszej
sprawie nie
rozpoznali u
oskarżonego
choroby
psychicznej.
Skoro jednak
biegli ci tę
chorobę
rozpoznali a
jednocześnie
należycie
wykazali
dlaczego brak
jest warunków
do przyjęcia u
oskarżonego co
najmniej stanu
ograniczonej
poczytalności,
wyjaśniając, iż
w chwili czynu,
mając na uwadze
zapisy w
dokumentacji
medycznej,
wskazywano na
remisję choroby
afektywnej, to
próby
wykazania
konieczności
przeprowadzenia
nowej opinii
poprzez
przedłożenie do
sprawy opinii z
innego
postępowania
karnego,
dotyczącego
zupełnie innego
okresu czasu i
innego czynu (k.
460-461 – tu:
czyn z art. 291
§ 1 k.k. z

<p>dnia (...) r.) nie mogły przynieść jakiegokolwiek pozytywnego procesowo dla oskarżonego skutku.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>1. zmiana zaskarżonego wyroku poprzez zakwalifikowanie czynu popełnionego przez T. S. jako przestępstwa z art. 156 § 2 k.k. i wymierzenie mu kary 10 miesięcy pozbawienia wolności.</p> <p>2. uchylene zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi I instancji.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Ad. 1</p> <p>Wniosek niezasadny a to z powodu nieuwzględnienia</p>		

zarzutów
apelacyjnych, o
czym
wypowiedziano
się wyżej.

Ad. 2

Wniosek
niezasadny, gdyż
skarżący nie
wykazał, by
zaistniały w tej
sprawie
podstawy
określone w art.
437 § 2
zd. 2 k.p.k.
do uchylenia
zaskarżonego
wyroku i
przekazania
sprawy Sądowi
I instancji do
ponownego
rozpoznania a
Sąd odwoławczy
takowych nie
dostrzega z
urzędu.

4.
**OKOLICZNOŚCI
PODLEGAJĄCE
UWZGLĘDNIENIU
Z URZĘDU**

1.

Konieczność
uzupełnienia
kwalifikacji
prawnej czynu
oskarżonego, jak
i podstawy
wymiaru kary o
przepis art. 4 §
1 k.k. – art. 455
k.p.k.

<p>Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności</p>	
<p>Konieczność ta wynika z faktu, iż w chwili orzekania przez Sąd Apelacyjny przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. jest zagrożone karą od 3 lat do 20 lat (od dnia 1 października 2023 r. – zmiana ustawą z dnia 7 lipca 2022 r. (Dz.U. z 2022 r., poz. 2600 ze zm.), gdy przed tą datą i w chwili czynu było zagrożone karą pozbawienia wolności od 3 do 15 lat.</p> <p>Ustawa obowiązująca poprzednio była więc dla oskarżonego względniejsza w rozumieniu art. 4 § 1 k.k. i dlatego ten przepis przywołano w podstawie prawnej skazania i wymiaru kary.</p>	
<p>5.</p>	

SĄDU ODWOŁAWCZEGO	
0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji	
0.11.	Przedmiot utrzymania w mocy
0.1 Utrzymano w mocy orzeczenie o winie, kwalifikacji prawnej i karze (pkt 1) oraz o kosztach procesu (pkt 2, 3).	
Zwiąże o powodach utrzymania w mocy	
Przy ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych wykazano prawidłowość orzeczenia w zakresie winy i kwalifikacji prawnej z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., więc nie zachodzi tu konieczność przytaczania tej argumentacji.	

Wymierzona za ten czyn kara 4 lat pozbawienia wolności oscyluje w dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Sąd I instancji szeroko wskazał na okoliczności, jakie należało wziąć na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (sekcja 4 na str. 9-10 formularza uzasadnienia), które przekonują do uznania, iż tak wymierzona kara czyni w pełni zadość wymogom określonym w art. 53 k.k. Nie ma żadnych podstaw do łagodzenia i tak przecież łagodnej kary pozbawienia wolności. Apelujący nie przedstawił żadnej argumentacji, która wymagałaby ingerencji w wymiar tej kary, zaś Sąd odwoławczy nie dostrzega z urzędu rażącej niewspółmierności orzeczonej kary,

<p>wymagającej interwencji procesowej w trybie art. 440 k.p.k.</p> <p>Orzeczenie o kosztach związanych z udzieleniem pomocy prawnej oskarżycielkom posiłkowym oraz o kosztach zasądzonych od oskarżonego wraz z opłatą znajduje uzasadnienie w treści wskazanych w punktach 2 i 3 przepisów i orzeczenia te nie są kwestionowane w niniejszym postępowaniu.</p>		
<p>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
<p>0.0.11.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p>0.0.1 Zmiana dotyczy przyjęcia w opisie czynu, iż powstanie opisanego tam skutku oskarżony obejmował zamiarem</p>		

<p>ewentualnym a także uzupełniono podstawy prawne skazania i wymiaru kary o przepis art. 4 § 1 k.k. (pkt I wyroku Sądu Apelacyjnego)</p>			
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>			
<p>O powodach tych zmian wypowiedziano się wyżej przy ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych oraz w sekcji 4.</p>			
<p>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</p>			
<p>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</p>			
<p>1.1.</p>	<p>Nie dotyczy</p>	<p># art. 439 k.p.k.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uchylenia</p>			
<p>2.1.</p>	<p>Konieczność przeprowadzenia</p>	<p># art. 437 § 2 k.p.k.</p>	

	na nowo przewodu w całości		
	Nie dotyczy		
Zwiężle o powodach uchylenia			
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
	Nie dotyczy		
Zwiężle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
4.1.	Nie dotyczy	# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwiężle o powodach uchylenia			
0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania			
Nie dotyczy			
0.15.4. Inne rozstrzygnięcia			

zawarte w wyroku		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
	Nie dotyczy	
6. Koszty Procesu		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
III i IV	<p>Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata B. M. kwotę 1476 zł, w tym VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym dwóm oskarżycielkom posiłkowym.</p> <p>Takie rozstrzygnięcie znajduje swoje oparcie w § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 2 pkt 5 i ust. 7 a także § 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie</p>	

ponoszenia
przez Skarb
Państwa
kosztów
nieopłaconej
pomocy prawnej
udzielonej przez
adwokata z
urzędu (Dz.U. z
2019 r., poz. 18).

Mając na
uwadze
niezasadność
wniesionej
apelacji na
korzyść
oskarżonego, na
podstawie art.
636 § 1
k.p.k. zasądzono
od niego w
całości na rzecz
Skarbu Państwa
koszty sądowe
za postępowanie
odwoławcze w
postaci
wydatków
określonych w
art. 618 § 1 pkt
1 i 10 k.p.k.,
tj. w wysokości
20 zł, stanowiący
ryczałt za
doręczenie pism
– tu:
zawiadomień o
terminie
rozprawy
apelacyjnej,
niezależnie od
liczby
doręczonych
pism (§1
rozporządzenia
Ministra
Sprawiedliwości
z dnia 18
czerwca 2003

r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym - Dz.U.2013.663 j.t.) oraz w kwocie 30 zł, stanowiącą opłatę za wydanie danych o karalności (art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 24 maja 2000 r. o Krajowym Rejestrze Karnym - Dz.U.2012.654 j.t. z późn. zm. - w zw. z §3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca (...). w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego - Dz.U.2014.861). Nadto zasądzono od oskarżonego koszty poniesione przez Skarb Państwa w kwocie 1476 zł, o których orzeczono w pkt III wyroku (o których mowa wyżej) a które także należą do wydatków Skarbu Państwa

(art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k.) i które z racji nieuwzględnienia apelacji wniesionej wyłącznie przez obrońcę oskarżonego obciążają ostatecznie oskarżonego.

Ponadto, z uwagi na utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku również co do orzeczonej kary (4 lat pozbawienia wolności), Sąd odwoławczy wymierzył oskarżonemu za postępowanie odwoławcze opłatę od tej kary w wysokości 400 zł na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r., Dz.U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

7. **PODPIS**

P. M. (1) P. G. M.
K.